Nr. 46 (6531) WARSZAWA PONIEDZIAŁEK 10 LUTEGO 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-00
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

Atak samolotów włoskich na Dessie

Specjalny korespondent Havasa donosi z Dessie: Wczoraj rano nad Dessie ukazało się 7 samolotów włoskich, które bombardowały miasto niezwykle gwałtownie w przeciągu przeszło godziny. Zrzucono znaczną ilość bomb zapalających i eksplodujących. Na miasto spadło kilka ciężkich bomb, reszta zaś bomb spadła na okoliczne wsie. Od bomb zapalających zajęły się lasy, otaczające miasto, które płoną. Jednym z głównych celów bombardowania był pałac cesarski, który znajduje się w centrum miasta. W tej chwili brak jest danych o szczegółach bombardowania, lecz, jak zdołano dotychczas ustalić, ofiar wśród cudzoziemców niema.

Negus dał dowody niezwykle zimnej krwi. Nietylko nie chronił się przed samolotami, lecz sam osobiście kierował ogniem dział przeciwlotniczych. Cesarz jest cały i zdrów. (PAT.).

***

Korespondent Havasa podaje z Dessie szczegóły bombardowania tego miasta przez samoloty włoskie. Dziennikarze, attaches wojskowi i misjonarze przyglądali się krążącym samolotom, rzucającym setki bomb, gdy całe miasto wydawało się opustoszałe, po ulicach krążyły patrole gwardji cesarskiej, nakazując przechodniom opuszczenie miasta i szukanie schronienia na wsi. W centrum miasta uszkodzony został kościół. Bombardowano również lotnisko, na którem znajdowały się dwa samoloty. Samoloty włoskie, jak mówią, były kilkakrotnie trafione pociskami artylerji przeciwlotniczej i kulami karabinowemi.

Egipt już się nie boi Włochów

Niepokój i naprężenie, które panowały w Egipcie przed 6-ciu tygodniami, spowodu obawy inwazji włoskiej, minęły całkowicie. Wojska brytyjskie przybywają wciąż do Aleksandrji. Wszystkie miejscowości dokoła Aleksandrji, mające znaczenie strategiczne, zostały obsadzone przez wojska i otoczone drutem kolczastym. Port w Aleksandrji pogłębia się, aby mogły w nim stać i większe okręty. (PAT.).

Groźne wrzenie w Syrji

Z Bejrutu donoszą: Strajk w Syrji trwa już czwarty tydzień. W Damaszku ludność bojkotuje tramwaje i elektrownię. Ruch tramwajowy został przerwany a elektrownia stanęła. Uniwersytet i inne szkoły zostały zamknięte przez władze. Liczba ofiar krwawych wydarzeń w Hama i Homs wzrosła do 10. Wśród 35 żołnierzy rannych w Hama znajduje się oficer Francuz.

***

Korespondent specjalny „Petit Parisien" donosi, że sytuacja w Syrji uległa w ciągu ostatnich dwuch dni znacznemu pogorszeniu W Damaszku, Homs i Hama doszło do ponownych incydentów, spowodowanych przez młodzież akademicką. W Hama podczas pogrzebu 7 ofiar rozruchów policja była zmuszona do użycia broni. W związku z tem doszło do gwałtownych starć, podczas których policja straciła 3 zabitych i kilkunastu rannych. W Damaszku sytuacja jest niezwykle naprężona. Wczoraj po południu tłum obrzucił policję kamieniami. Wysoki komisarz Syrji mianował gubernatorem Damaszku niejakiego Bahig Beja Rateba. Nominacja ta ma się przyczynić do uspokojenia i zakończenia strajku. Przywódcy nacjonalistów zebrali się w mieszkaniu Saida Bakri. Zapadła uchwała za dalszym strajkiem. Stan oblężenia nie został zniesiony. Sądy doraźne działają w wielu miastach.

Potężne zbrojenia Anglji

Londyńska prasa niedzielna wyraża przekonanie, że ogłoszenie nowego programu zbrojeń Wielkiej Brytanji nastąpi niezadługo. Twierdzi ona, że wydatki na ten cel znacznie przekroczą sumę powszechnie wymienianą, która zamykała się mniej więcej w granicach 150 — 200 miljonów funtów szt. i że wyniosą przeszło 300 miljonów funt. szt. Ponieważ jednak plan zbrojeń rozłożony będzie na 5 — 6 lat, suma powyższa nie będzie potrzebna odrazu. Początkowo Rząd brytyjski zamierza wydatkować na program zbrojeń z pożyczanych na krótki termin i odnawianych co trzy miesiące biletów skarbowych, ale później, jak twierdzi prasa niedzielna, przewidziane jest emitowanie pożyczki wewnętrznej długoterminowej. Pożyczka miałaby dojść do skutku dopiero za rok lub dwa, gdy akcja dozbrojeniowa będzie już w toku.

Według gazety „People" program dozbrojenia obejmować będzie budowę 12.000 samolotów, 11 pancerników, 36 krążowników, 30 łodzi podwodnych i 110 kontrtorpedowców i 3 lotniskowców. Po zatem setki czołgów i samochodów opancerzonych oraz tysiące karabinów maszynowych. Równocześnie z ogłoszeniem tego programu w parlamencie, co ma nastąpić w pierwszych dniach marca, nastąpi również pobór dodatkowych sił ludzkich, mianowicie 12.000 marynarzy, 20.000 pilotów i mechaników oraz żołnierzy pomocniczych dla wojsk lotniczych i 50.000 szeregowców dla armji lądowej. (PAT.).

O Konferencję Panamerykańską

Konferencja panamerykańska, o której dużo mówiono w ostatnich dniach, ma zająć się nietylko ostatecznem rozstrzygnięciem zagadnienia Chaco i rozgraniczenia Ekwadoru z Peru, ale także i szerszemi problemami. Gdyby projekt ten został urzeczywistniony, sekretarz stanu Hull weźmie udział w konferencji. Prezydent Roosevelt przywiązuje dużą wagę do tego, aby Ameryka dała przykład Europie przez stabilizację stosunków na swoim lądzie. Mówią, że konferencja ta winnaby się zebrać po 15 sierpnia, kiedy obejmą urzędowanie nowi prezydenci Boliwji i Paragwaju, rozpoczęłaby się więc ona dopiero we wrześniu. Jedni proponują jako siedzibę obrad Buenos Aires, jako bliższe do Chaco, inni Waszyngton. (PAT.).

Mussolini nadrabia miną, ale śpiewa dosyć cienko

„Observer" zamieszcza wywiad z Mussolinim w sprawie paktu paryskiego. Szef Rządu włoskiego podkreślił, że Włochy miały odpowiedzieć pozytywnie na pakt Hoare — Laval. Mussolini opracował memorandum, zalecające przyjęcie paktu a Rada Ministrów miała wszcząć obrady nad formułą porozumienia, gdy nadeszła wiadomość, że sir Samuel Hoare został zmuszony do ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Mussolini w obecnym wywiadzie zobrazował ponownie stanowisko Włoch w kwestji abisyńskiej. Podkreślił on, że Włochy nie mają zamiaru szkodzenia interesom W. Brytanji w Afryce i że przeciwnie dążą do współpracy angielsko-włoskiej w rozwiązaniu zagadnienia abisyńskiego. **Premjer włoski zaznaczył, że wojna w Abisynji nie może być zakończona w ciągu kilku miesięcy, lecz może ciągnąć się przez lata.** Mussolini zapytał, czy Anglja uważa swą historję kolonjalną ostatnich trzech wieków za zbrodnię. Czy Włosi nazywają wielkiego kolonizatora angielskiego Cecila Rhodesa przestępca, a bohaterską wyprawę Gordona w Sudanie manewrem? Nie jest rzeczą niemoralną, jeżeli wielkie państwo rozszerza swe granice, lecz zarazem ratuje miljony ludności od barbarzyńskiego jarzma. Dla ludności Abisynji, która nie należy do szczepu Amhara i dla wojsk włoskich, wojna obecna jest wojną wolnościową(!!!).

Przechodząc do sprawy sankcyj. Mussolini oświadczył, że Włochy zdołają wytrwać. Naród włoski dał dowody wielkiego poświęcenia i dyscypliny. Mussolini oświadczył, że zagraniczny handel włoski nie powróci do dawnych dróg, które zostały zatamowane wskutek sankcyj. Włochy uczyniły zbyt wiele wysiłków, aby przystosować się do zmienionej sytuacji. Tak np. nie można będzie zamknąć nowo otwartych kopalni i zerwać wieloletnich kontraktów na dostawy zawarte z przemysłem krajowym. W końcu Mussolini stwierdził, że opinja publiczna Włoch jest zwrócona przeciwko Anglji i nie potrafi tak szybko zapomnieć języka używanego przez angielskich mężów stanu. (ATE.).

Strajk drukarzy

Zawieszenie strajku w drukarniach gazetowych. Dalszy strajk w drukarniach dziełowych. Rozszerzenie strajku na żydowskie drukarnie dziełowe.

Międzyzwiązkowa Komisja Cennikowa w rokowaniach swoich ze Związkiem Wydawców osiągnęła tymczasowe porozumienie w sprawach, tyczących się drukarń gazetowych.

Wobec tego w drukarniach gazetowych pracownicy przystępują do normalnej pracy w oczekiwaniu na ostateczny wynik rokowań, które mają być zakończone do wtorku.

W drukarniach dziełowych strajk trwa nadal z niezmienną solidarnością. Otuchy dodaje strajkującym fakt, że od dziś strajk rozszerza się na wszystkie żydowskie drukarnie dziełowe w Warszawie.

***

Zw. Zawodowy Robotników Drukarskich komunikuje nam, co następuje:

Wobec tego, że przedsiębiorcy drukarń żydowskich nie zaakceptowali żądań wysuniętych przez Zw. Zaw. Rob. Drukarskich (Dzielna 33) robotnicy, dziś do pracy nie przystępują, tak, że w dniu dzisiejszym na terenie drukarń żydowskich jest strajk powszechny.

Jedność wśród pracodawców załamała się i pokaźna ilość właścicieli zwróciła się do Związku i zaakceptowała wystawione żądania. Nie bacząc na to robotnicy tych drukarń dziś do pracy nie staną.

W związku z zakazem odbycia w dniu wczorajszym zebrania żyd. rob. drukarskich o godz. 7-ej wiecz. przybyła policja do lokalu Związku, nakazując wszystkim obecnym członkom opuszczenie lokalu, mimo, że żadnego zebrania nie było.

Na interwencję Zarządu w III Kom. P. P. dyżurny przodownik oświadczył, że ma rozporządzenie Kom. Rządu niedopuszczania do żadnego zebrania, nawet zebrania członków.

Do późnej nocy przed lokalem Związku pozostał posterunek policyjny nie wpuszczając nikogo do wnętrza.

Krótkie wiadomości telegraficzne

— Na obszarze całej prowincji Kansu (Chiny) dały się odczuć trzy silne bezpośrednio po sobie następujące wstrząsy podziemne. Wstrząsy te wyrządziły poważne szkody w głównem mieście tej prowincji Lan-czu, gdzie wiele domów legło w gruzach. Wśród mieszkańców, którzy obchodzili tego dnia święto lampjonów, powstała panika. Liczba ofiar w ludziach jest dotychczas nieznana.

— Liczba ofiar ostatniej zamieci śnieżnej w Jugosławji wzrosła do 11-stu.

— Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające w okręgu Lengyeltoti na Węgrzech. Zwycięstwo odniosła opozycja. Po zaciętej walce został wybrany większością tysiąca głosów kandydat stronnictwa drobnych rolników Gaal, syn przywódcy tego stronnictwa Gastona Gaala.

— Flandin przyjął ambasadora sowieckiego Potemkina, z którym omówił sprawy związane z ratyfikacją paktu francusko - sowieckiego. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Sarraut i Flandin ustalili zarysy deklaracji rządowej, która będzie wygłoszona we wtorek w chwili, gdy sprawa ratyfikacji paktu wejdzie pod obrady Izby.

Wielkie pożary

W ANGLJI.

Nocy ubiegłej w studjach kinematograficznych firmy angielskiej, mieszczących się na przestrzeni 5 ha w Elstree w hrabstwie Hertford, angielskiem Hollywood, wybuchł groźny pożar. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że zostały wezwane wszystkie oddziały straży pożarnych z okolicy. Zanim straż ogniowa przybyła na miejsce, ogień poczynił już olbrzymie spustoszenie i przerzucił się na inne zakłady kinematograficzne. Dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej ogień udało się opanować. Ofiar w ludziach niema, lecz straty materjalne są duże 2000 robotników i urzędników pozostało bez pracy.

WE WŁOSZECH.

Ubiegłej nocy wkrótce po przedstawieniu w teatrze królewskim w Turynie wybuchnął pożar. Teatr spłonął doszczętnie. Jak zdołano ustalić, przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Ogień zauważyli przechodnie około wpół do pierwszej w nocy i zaalarmowali straż pożarną, która przybyła na miejsce pożaru w kilka minut, lecz gmach teatru stał już cały w płomieniach. Teatr zbudowany w r. 1738 był zabytkiem historycznym

Zakończone strajki

Z Londynu donoszą: Na posiedzeniu przedstawicieli rzeźni na Smith - Field i robotników transportowych zapadła wczoraj rano uchwała o przerwaniu strajku. Robotnicy mają przystąpić do pracy dziś wieczorem. Jutro rano Egzekutywa związków zawodowych ma ustalić z właścicielami warunki podjęcia pracy. Komitet pojednawczy poweźmie w piątek ostateczne decyzje w sprawie płac. (PAT).

***

Pomiędzy właścicielami a robotnikami warsztatów okrętowych w Saint Nazaire doszło do porozumienia, wobec czego strajk został zakończony. Robotnicy podejmą pracę dzisiaj rano w warsztatach w Saint Nazaire i w Havrze oraz na pokładzie okrętu „Normandie". (PAT).

Starcia z bezrobotnymi w Czechosłowacji

W północnych Czechach było ostatnio kilka ostrych starć policji z bezrobotnymi, których zebrań władze bezpieczeństwa zakazały. W czasie starć policja w kilku wypadkach użyła broni siecznej. Kilkanaście osób jest rannych, wiele aresztowano. (PAT.).

Śmiertelny wypadek syna De Valery

Wczoraj popołudniu Brian De Valera, najmłodszy syn premjera wolnego państwa irlandzkiego poniósł śmierć na skutek wypadku w czasie przejażdżki konnej. Młody De Valera, liczący lat 20, jechał galopem wraz ze swym kuzynem przez Phoenix Park i uderzył głową o gałęź, zwisającą nisko nad aleją. Kuzyn, który jechał na przedzie, zawrócił po chwili i znalazł Briana De Valerę leżącego na ziemi i śmiertelnie rannego. Przejeżdżający samochód przewiózł ofiarę wypadku do szpitala, lecz pomoc lekarska nie na wiele się zdała i o godzinie 16-ej nastąpiła śmierć. (PAT.).

Czytelnicy, nie wypożyczajcie naszego pisma u sprzedawców

„Trzecia" Rzesza pod bronią

Liczebność armji niemieckiej

O liczebności armji niemieckiej krążą rozmaite przypuszczenia. Jeżeli nawet podawane są liczby dywizyj i korpusów, to pomijając wiarogodność tych liczb, nic one nie mówią, ponieważ ważniejsze od liczb jest uzbrojenie, wyekwipowanie, wykształcenie, a przede wszystkiem zdolność przerzucania się z miejsca na miejsce tych oddziałów wojskowych.

Niektóre liczby porównawcze mogą dać pewne pojęcie o stanie obecnym armji niemieckiej.

W roku 1914 armja niemiecka podporządkowana była ośmiu inspektoratom, a składała się z 25 korpusów, 50 dywizyj piechoty i jednej dywizji kawalerji. Obecna armja niemiecka podporządkowana jest trzem komendom głównym, a mianowicie: I — Berlin, II — Kassel, III — Drezno, dzieli się zaś na 10 korpusów, a więc I — Królewiec, II — Szczecin, III — Berlin, IV — Drezno, V — Sztutgart, VI — Monaster (Muenster), VII — Monachjum, VIII — Wrocław, IX — Kassel i X — Hamburg; na 24 dywizje, piechoty, 1 brygada górska, 2 i pół brygady kawalerji i oddziały wojsk pancernych.

Pułk piechoty z roku 1914 składał się z 3 bataljonów i jednej kompanji karabinów maszynowych, liczącej 6 sztuk karabinów masz. Jeżeli pominąć ciężkie karabiny maszynowe, to pułk taki był bardziej podobny do pułku z roku 1870, aniżeli do dzisiejszego, który liczy trzy bataljony strzelców, 1 kompanję karabinów maszynowych w liczbie 12 sztuk kar. marsz. ciężkiego kalibru, 1 kompanję miotaczy min, a wreszcie — najnowszą broń — zmotoryzowaną kompanję pancerną, liczącą dziewięć armat. Ponadto każdy sztab bataljonu lub pułku ma pociągi i kolumny służby łączności ze sprzętem telefonicznym, telegraficznym, radjowym, sygnalizacyjnym i t. p.

Kawalerja w 1914 roku składała się z 110 pułków kirasjerów, ułanów, huzarów, dragonów i strzelców konnych, bawarskich szwoleżerów i bawarskiej ciężkiej jazdy, saskiej gwardji konnej i karabinjerów. Jazda w obecnej armji niemieckiej jest procentowo mniej liczna, ale jakościowo wyżej stoi od tamtej z przed 22 lat, gdyż wyposażona jest w ciężką broń i sprzęt informacyjny.

Część tych zadań, jakie dawniej spełniała kawalerja, przeszła obecnie na kolumny pancerne i na zmotoryzowane oddziały. Ataki na nieprzyjaciela, mające na celu oczyszczenie terenu, wykonywane dawniej przez kawalerję, obecnie wzięło na siebie lotnictwo.

Jeśli chodzi o artylerję, to armja niemiecka w 1914 roku wyruszyła w pole w sile 100 pułków artylerji polowej oraz 26 pułków artylerji pieszej, które to liczby po przeprowadzonej mobilizacji podniosły się do 2800 bateryj artylerji lekkiej i 1575 bateryj ciężkiej artylerji.

Obecnie artylerja niemiecka znowu podzielona jest na lekką i ciężką oraz dla celów wywiadowczych, ale liczby bateryi lub dział są skrętnie ukrywane. Możliwe, że wskutek braku surowców artylerja nie osiągnęła jeszcze tego poziomu, na jakim chcieliby ją widzieć obecni władcy Niemiec.

Oddziały saperskie są obecnie liczniejsze, niż w okresie wojny światowej i o tyle bardziej udoskonalone, o ile technika w ciągu ostatnich lat 20 poczyniła postępy. Część oddziałów saperskich jest zmotoryzowana, wszystkie zaś mają służbę wywiadowczo - łącznikową.

Lotnictwo niemieckie podzielone jest na eskadry, grupy i sztafety i podporządkowane jest dowództwu 6 okręgów lotniczych (I — Królewiec, II — Berlin, III — Drezno, IV — Muenster, V — Monachjum i VI — Kilonja). I tu brak wszelkich danych, które pozwoliłyby ustalić, ile Niemcy mają samolotów bojowych. Nie ulega jednakże najmniejszej wątpliwości, że stan liczebny powietrznej floty niemieckiej znacznie przewyższa stan z okresu wojny światowej, nie mówiąc już o udoskonaleniu technicznem i lepszem wyćwiczeniu lotników.

Chwilowo najgorzej przedstawia się uzbrojenie Niemiec na morzu. Admiralicja niemiecka zamierza, prócz będących w budowie jednostek o ogólnej pojemności 113.000 tonn, przystąpić wkrótce do budowy dwóch okrętów: krążownika i lotniskowca, o ogólnej pojemności 26.000 tonn. Okręty te będą wyposażone w działa kalibru większego, aniżeli działa na dotychczasowych okrętach wojennych Niemiec.

W ciągu najbliższych 6 miesięcy mają opuścić stocznie niemieckie 2 krążowniki o pojemności po 26 tys. tonn, 2 okręty bojowe po 10 tys. pojemności, 16 torpedowców po 1620 tonn, 18 łodzi podwodnych po 250 — 270 tonn, oraz 6 łodzi pomocniczych po 600 tonn.

Ponadto z polecenia naczelnego dowódcy niemieckich sił morskich admirała Raedera zreorganizowano bazy niemieckiej marynarki wojennej w Kilonji i Wilhelmshaven Również odbudowuje się inne bazy niemieckiej marynarki wojennej, które na podstawie Traktatu Wersalskiego zostały rozbrojone.

Służba marynarki wojennej urosła od 15.000 w roku 1934 do 34.000 w chwili obecnej.

Ponieważ dawne dwa statki szkolne nie są wystarczające dla wyszkolenia marynarzy, przerobiono na statek szkolny stary krążownik „Silesia".

Jeśli obecne tempo odbudowy marynarki niemieckiej zostanie na dal utrzymane, to w roku 1940 Niemcy na morzu dorównają Wielkiej Brytanji.

Niemcy hitlerowskie w całej pełni korzystają z rozgardjaszu panującego wśród mocarstw europejskich.

b.

Bilans Kruppa

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano w r. b. ukazania się bilansu Kruppa za rok 1934-5. W związku ze zbrojeniami Niemiec, bilans największego przedsiębiorstwa sprzętu wojennego musi dać pojęcie o rozmiarach i tempie tych zbrojeń.

Bilans zamyka się z dn. 30 września 1935 r. Wykazuje on znaczny wzrost produkcji, zwłaszcza surówki żelaza (1,39 miljona ton, wobec 1,19 mil. w roku poprzednim, a 0,47 milj. przed dwoma laty). Jestto najwyższy poziom produkcji w okresie powojennym.

Surówki stali wyprodukowano 1,55 milj. ton (w r. ub. 1,30 milj.)., fabrykatów walcowni wyprodukowano 1,14 milj. ton (w r. ub. 0,94 milj.). W obu tych działach produkcja osiągnęła już poziom z lat 1927-8, lat najwyższej konjunktury.

W r. ub. poraz pierwszy wyzyskano w pełni nowe inwestycje, zaprowadzone w latach ostatnich w olbrzymiem przedsiębiorstwie.

W końcu września liczba zatrudnionych w zakładach Kruppa — 75.954 osób wobec 61.073 w roku poprzednim. Do tego dochodzą jeszcze 15.553 osoby, zatrudnione w zaprzyjaźnionych zakładach i firmach handlowych, pracujących dla Kruppa.

A jakże przedstawiają się zyski Kruppa?

Na to pytanie bilans nie daje jasnej odpowiedzi.

Zysk brutto wynosi 246,75 miljonów mk. wobec 192,41 milj. w roku poprzednim.

Ale czysty zysk tylko 10 34 miljonów (6,65 milj. w r. popcz.). Nie jest to mało, ale jak na Kruppa — niewiele. Nikt jednak nie wierzy, by ta suma odpowiadała prawdzie, wiadomo bowiem, że Krupp zawsze umiejętnie ukrywał prawdziwy stan zysków. Cyfra powyższa tembardziej budzi nieufność, że firma nie rozdaje dywidendy, lecz połowę tej sumy przeznacza na nowe inwestycje ,resztę zas — na kasę zapomogowo-emerytalną, na budowę domów mieszkalnych itd. Nikt nie wątpi w Niemczech, że zysk Kruppa jest wielokrotnie wyższy ,niż podaje bilans.

Warto dodać, że następny bilans za rok bieżący da lepsze pojęcie o zbrojeniach niemieckich. Dopiero bowiem teraz, już po zamknięciu bilansu za r. ub., Rząd hitlerowski poczynił olbrzymie zamówienia w dziedzinie budownictwa floty wojennej.

Ale i podany wyżej bilans, nic nie mówiący o zyskach Kruppa, dużo przecież mówi o zbrojeniach, produkcja bowiem Kruppa osiągnęła nieznany dotąd rozwój i wciąż dalej rośnie. A Krupp jest wprawdzie największym zakładem w Niemczech ,lecz nie jest jedynym. Bilans Kruppa nie może być kluczem do tajemnic zbrojeń hitlerowskich. Może tylko dać pewne wyobrażenie o tych zbrojeniach.

Na budowę pomnika Bolesława Limanowskiego

Robotniczy Klub Sportowy „Skra", zebrane na walnem zgromadzeniu dnia 9-go b. m. zł. 25.

Na froncie gospodarczym

Masy pracujące przeciw dyktaturze kapitału i deflacji

Kryzys dolara i franka—Polityka Rządu Sarraut—Presja deflacj w Polsce

Uwagi

Ostatni, łagodny zresztą kryzys franka, któremu towarzyszył poważniejszy, jak się zdaje, kryzys dolara — to nowe objawy chronicznej choroby ustroju kapitalistycznego.

Ruch kapitału — ruch strugi złota, płynącej to za ocean to znów nawracającej dziś do Europy nie jest powodowany szukaniem pola do inwestycji, do twórczej roli kapitału w życiu gospodarczem. Jest wynikiem „nerwowości" właścicieli wolnych kapitałów, spragnionych spekulacyjnych zysków.

Czyż nie najwyższy czas, by wszystkie narody świata zrzuciły z siebie jarzmo kapitalizmu, by uwolniły swą gospodarkę od przewagi garstki spekulantów i związanych z nimi ściśle baronów wielkoprzemysłowych...

***

Zobaczymy poniżej, że wstrząs dolara łączy się z ofensywą wielkiego kapitału na politykę Roosevelta. Po znanym wyroku Sądu Najwyższego, obalającym pomoc dla rolnictwa, stwierdził Ch. Ogbrun, doradca prawny Amerykańskiej Federacji Pracy, że „jakiekolwiek mogłyby być przyczyny i kulisy tego wyroku, w każdym razie muszą doprowadzić do BLIŻSZEJ WSPÓŁPRACY CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW". Egzekutywa tej organizacji zawodowej rozważała niedawno sprawę rewizji konstytucji, w duchu rozszerzenia uprawnień parlamentu do wydawania ustaw, niepodlegających dotychczasowej rewizji przez wyroki sądowe.

Już dziś proletarjat amerykański zastanawia się nad losami ustawy Wagnera, gwarantującej prawa związków zawodowych, jak również ustawy o „bezpieczeństwie społecznem", która wprowadza ubezpieczenie od bezrobocia... Wspólne zainteresowanie co do losów poczynań „planowych" Roosevelta, padających pod gilotyną sądową, stać się może jednym z bodźców do walki wspólnej mas robotniczo-chłopskich Ameryki o prawdziwą gospodarkę planową.

***

Mimo, że nowy Rząd francuski jest Rządem przedwyborczym, przewidywać należy złagodzenie ciężaru polityki „deflacyjnej", narzuconej krajowi przez Lavala. Już dziś wypłynęła w obradach parlamentarnych sprawa przebudowy systemu pomocy dla bezrobotnych (stworzenie Państwowego Funduszu Bezrobocia).

Przy tej okazji wspomnieć należy o przyjętym przez ugrupowania „Frontu Ludowego" programie, który w swym dziale gospodarczym przewiduje m. in. poprawę pomocy dla bezrobotnych, dostarczenie pracy, skrócenie czasu pracy bez zmniejszenia zarobków, pomoc dla rolnictwa (kredyty, oddłużenie, nawozy sztuczne, po cenie kosztu), nacjonalizację Banku Francji, będącego dziś w ręku wielkiej finansjery, demokratyczną reformę systemu podatkowego.

Na tle ruchów spekulacyjnego kapitału specjalne znaczenie ma postulat kontroli nad temi ruchami i walki z ucieczką kapitału aż do obłożenia sekwestrem wywożonych sum i ewentualnej konfiskaty ich równowartości, jaką spekulant ma jeszcze we Francji.

***

Walka robotnika polskiego przeciw następstwom deflacji i przeciw ofensywie wielkiego kapitału na tle polityki deflacyjnej przejawia się w odmiennych warunkach, niż we Francji, gdzie masy pracujące rozporządzają płaszczyzną parlamentarną i wpływem na politykę kraju.

Nacisku tej presji „deflacji", pogorszenia sytuacji mas pracowniczych i robotniczych nie zdoła zaciemnić „sprytna" kalkulacja, że obniżka cen niektórych produktów oraz komornego zdołała „zrównoważyć" poniesione ofiary. Urzędowe obliczanie kosztów utrzymania rodzin robotniczych w Warszawie wykazuje zniżkę o 6.6% w grudniu oraz o 1,1% w styczniu; rodzin pracowniczych — 4% w grudniu, 1,7% w styczniu.

Ta „obniżka" jest fikcją: oparta jest m. in. na fikcyjnem uwzględnieniu obniżki komornego, która dotyczy tylko części robotników pracowników. Ale gdyby nawet była ona prawdziwa, świadczyłaby wtedy o znikomej zniżce kosztów utrzymania nierównoważącej w większości wydatków poniesionych ofiar.

W.

Z kraju

JEST GDZIE ZAOSZCZĘDZIĆ! W momencie, gdy ciężki przemysł, a zwłaszcza baronowie węglowi, gotują atak na dotychczasowe, niezwykle obniżone przez redukcję płac, podatki, „świętówki" — zarobki robotnicze, powiadając, że tylko na tej drodze mogą odzyskać „rentowność", warto raz jeszcze przypomnieć to, co się niejednokrotnie pisało o wysokich kosztach administracyjnych, pośredniczych, o „skromnych" uposażeniach dygnitarzy kartelowych. A oto ciekawy kwiatek z tejże łączki. „Gazeta Polska" oblicza w następujący sposób obciążenie tonny węgla na rzecz *kosztownego kartelowego aparatu sprzedaży*. Przeciętna cena sprzedażna: 16 zł. 95 gr. Od tego odchodzi 11% *rabatu* dla hurtownika 1 zł. 86 gr., 4% *skonta* 0,60 gr., 2% „deeredere" *dla koncernu* 0,29 gr., 4% *prowizji dla koncernu* 0,70 gr. Pozostaje cena, otrzymana przez kopalnię, zł. 13 gr. 50. Sprzedaż kosztuje 3 zł. 45 gr. na każdej tonnie, z czego koncern zabiera sobie złotówkę.

Tu zaoszczędzić nie można! Pensyjek po 60—100 tys. zł. miesięcznie ruszyć nie wolno! Ale nędzne zarobki robotnicze zmniejszać, to—według „Lewjatana" — całkiem możliwe.

Ze świata

SPADEK DOLARA. A więc zaczął się odpływ złota ze Stanów Zjednoczonych. Dotąd złota struga płynęła z Europy za ocean, szukając tam bezpiecznej przystani... dla kapitału panikarskiego i spekulacyjnego. 3 miljardy przypłynęły do Stanów w 1934 i 1935 r. Obecnie pierwszy raz od 17 miesięcy wysłano dość znaczną partję złota do Francji i niewielką— do Holandji.

PODŁOŻE KRYZYSU. Osłabienie dolara ma za podłoże wstrząsy, jakie przeżywa polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych. Przekreślenie podatków na pomoc dla rolnictwa każe szukać nowych środków na tę pomoc. Jest projekt wprowadzenia uchwałą Kongresu nowych opłat, względnie uchwalenia mocy obowiązującej obalonych podatków (z mocą wsteczną). Ale zwolennicy „życia ułatwionego" mają prostsze rozwiązanie: doradzają inflację pieniądza papierowego. W tenże sposób pragnęliby rozstrzygnąć trudność wynalezienia środków na odszkodowanie dla b. wojskowych (2 miljardy dol.). Roosevelt na to nie pójdzie, ale kapitał spekulacyjny już ucieka do Europy, gdzie miejsca w żadnym kraju nie zagrzeje i nie spełni produkcyjnej roli...

OSTATNI KRYZYS FRANKA był dość łagodny w przebiegu i miał to do siebie, że towarzyszył mu kongres dolara, to też złoto odpływało wyłącznie do Anglji. W r. ub. w czasie dwóch silnych kryzysów (koniec maja i koniec listopada) odpłynęło 16 miljardów franków w złocie i nastąpił spadek stopy pokrycia obiegu z 80 na 71,5%. Zapas złota, notowany w dniu 6 b. m., jest najniższy w ostatnich latach (65.223,3 milj.).

RZĄD SARRAUT przyszedł do władzy w obliczu trzeciego kryzysu franka (od maja 1935 r.). Zdołało się już zarysować niepowodzenie polityki deflacyjnej Lavala. która nie doprowadziła do wydatnego zmniejszenia deficytu budżetowego, a zarazem utrzymała kraj na niskim (mimo nieznacznego wzrostu) poziomie aktywności gospodarczej. Rząd Sarraut, jak się zdaje, nie będzie prowadził nadal polityki przerzucania kryzysu na barki mas pracujących. Z drugiej strony jednak nie wkroczy na drogę dewaluacji — obniżki kursu franka. Jak będzie wyglądała obrona franka w praktyce, przy zaniechaniu polityki „przymusowego zchodzenia na dziady" ludzi pracy, przy planach ulepszenia pomocy dla bezrobotnych i, być może, ruszenia z miejsca sprawy wielkich robót publicznych — zobaczymy. Zobaczymy również, jaką rolę odegra wzmocnienie franka wobec dolara i przpływ złota do Francji. Zbyt wiele budować na ruchach spekulacyjnych kapitałów nie można. Niewiadomo również, jak wyglądać będzie w praktyce owa pomoc angielska dla Francji, o której tyle się pisze.

Rzeczy ciekawe z całego świata

Co się stanie z kolekcją znaczków króla Jerzego V

Niezwykle cenny zbiór marek pocztowych, pozostawiony przez króla Jerzego V, nie będzie jak to pierwotnie przypuszczano, przekazany Muzum Brytyjskiemun. Król Edward VIII, który obok wielu innych zamiłowań jest, podobnie jak jego ojciec ,doskonałym filatelistą, postanowił zachować cenną spuściznę i uzupełnić ją własnemi zbiorami.

Kolekcja znaczków pocztowych króla Jerzego zawiera wszystkie znaczki, jakie kiedykolwik drukowano na obszarze Imperjum Brytyjskiego. Król nie rozstawał się nigdy ze swym zbiorem, zabierając go ze sobą nawet w czasie wyjazdu do Sandringham lub Windsoru. Za samochodem królewskim podążał zazwyczaj wóz naładowany walizami, w których umieszczono zbiór marek.

„Mewia rafa"

W odległości około 9 klm. pod wioską rybacką Rewą nad brzegami zatoki Puckiej istnieje mielizna t. zw. „Mewia rafa". Podczas silnych wiatrów zachodnich mielizna zupełnie się odsłania, aż po cypel Helski tak, że były wypadki, iż zwierzęta dostawały się z pod Rewy na półwysep Helski. Na rafie stale żeruje ptactwo, stąd pochodzenie nazwy. Rafa jest dużem utrudnieniem dla dojazdu do Pucka większych statków, gdyż rozciąga się miejscami 1—2 mtr. pod powierzchnią wody. Statki większe żeglugi przybrzeżnej, o ile mają dojść do Pucka, przechodzą rafę w miejscu zwanem Dypka, gdzie głębokość sięga 7 mtr. Dypka znajduje się na odcinku pomiędzy Kuźnicą a Chałupami na Helu, w odległości kilku klm. od mierzei Helskiej

Nowe Książki

Andre Malraux. Zdobywcy. Przełożył Adam Ważyk. Warszawa, „Rój", 1936; str. 252.

Podobnie jak „Dola człowiecza" (o której pisałem tu w swoim czasie), „Zdobywcy" są fragmentem historji Chin rewolucyjnych. W „Doli człowieczej" opisywał znakomity pisarz francuski słynne wydarzenia szanghajskie i walkę rewolucyjną grup Kuomintangu ze wspomaganą przez imperjalizm międzynarodowy rodzimą reakcją; w „Zdobyczach" odtwarza Malraux pewne szczegóły, dotyczące chronologicznie wcześniejszych strajków powszechnych w Hong-Kongu i Kantonie. Była to jakby próba sił pomiędzy dwiema potęgami: potęgą angielskiego imperjalizmu, broniącą swych wpływów i swego stanu posiadania, i potęgą budzącej się samowiedzy narodu chińskiego, ujętą w ramy organizacyjne przez emisarjuszy Międzynarodówki Komunistycznej.

Elementu powieściowego niema w książce Malraux wcale. Jest to rodzaj pamiętnika, w którym — obok poważnego i rzeczowego komentarza do opisywanych wypadków — znajdujemy bardzo ciekawe i w większości autentyczne charakterystyki działających na chińskim terenie rewolucjonistów: zarówno spośród głośnych agentów Kominternu, jak spośród żywiołu miejscowego, który ma w swym dorobku rewolucyjnym, prócz testamentu. Sun-Jat-Sena, również bardziej nowoczesne — wojskowe i ideowe — czerwone przeszkolenie.

Pasją Malraux jest docierać wgłąb pobudek i motywów — ludzkiego działania, — spoza jednostajności rewolucyjnych schematów dobywać na światło dzienne ukryte prawdy człowieka. Oczywiście, ta metoda nie prowadzi do — idealizacji, ale też nikt tego wymagać nie może od autora, którego dzieła mają poziom artystyczny, daleki niezmiernie od potrzeb takiej czy innej propagandy. Niewątpliwie Malraux jest sympatykiem i sprzymierzeńcem klasy pracującej całego świata (wiemy przecież o jego wystąpieniach antyfaszystowskich) i bliska mu jest każda świadoma celów — akcja rewolucyjna i wyzwoleńcza. Ale w twórczości swojej unika słusznie Malraux linji najmniejszego oporu i surowiec rzeczywistości urabia w myśl własnych celów artystycznych, nadając mu kształt bez porównania trwalszy, niż krzyk agitacyjnego plakatu. Dlatego też to co pisze Malraux o ludzkiem życiu i ludzkich sprawach kierowników rewolucji chińskiej (Chińczycy, Rosjanie, Niemcy, Francuzi, Szwajcarzy i in.) lepiej tłumaczy sens i znaczenie jej zmiennych wydarzeń. niż uczone traktaty sinologiczne i stosy wycinków prasowych.

Bardzo poprawnie przetłumaczył „Zdobywców" p. Ważyk.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

KRONIKA WARSZAWSKA

Eksmisja 22-ch lokatorów z pokojów kawalerskich

W sobotę dokonana została eksmisja 22-ch lokatorów z pokojów kawalerskich, przy ul. Koziej 1. Na miejsce przybył komornik, Mikołaj Sawicki, w asystencji: lekarza starostwa warszawsko - śródmiejskiego, 4-ch policjantów z 12-go komis., 4-ch tragarzy i 2-ch ślusarzy. Rzeczy wszystkich eksmitowanych usunięto na małe podwórze, które zostało całkowicie zatarasowane. Drzwi opróżnionych mieszkań zostały zabezpieczone w obawie powrotu usuniętych lokatorów. Eksmisja nastąpiła wskutek tego, że dzierżawca pokojów kawalerskich, Pawłowski pobrał zaległe komorne za 4—6 miesięcy prawie od wszystkich lokatorów, właścicielce domu jednak nic nie wpłacił i ulotnił się. Zaznaczyć należy, że na skutek energicznych żądań niektórych poszkodowanych, Pawłowski oddał im pobrane pieniądze. Pozostali poszkodowani oddali sprawę do prokuratora, celem pociągnięcia P. na drogę sądową. Na miejscu pozostało jedynie 5 lokatorów.

Po libacji—rozprawa nożowa

Na rogu ul. Kopińskiej i Grojeckiej, w ub. sobotę wieczorem, czterech mężczyzn, którzy byli po obfitej libacji, wszczęło między sobą kłótnię, a następnie bójkę na noże. W wyniku — jeden z nich, Józef Tusień, został ugodzony przez przeciwnika nożem w lewe udo. Bójkę zlikwidował policjant, przewożąc Tusienia i Tadeusza Szymańskeigo do XXIII-go komisarjatu. Po opatrunku przez lekarza Pogotowia, Tusienia zwolniono Szymańskiego zaś — zatrzymano. Pozostali dwaj sprawcy zbiegli.

Zamachy samobójcze

22-letnia Stefanja Cichocka, przyszła wczoraj rano do mieszkania narzeczonego, przy ul. Łochowskiej 31, gdzie dowiedziała się, że narzeczony był całą noc na balu. Wówczas Cichocka w rozpaczy wypiła 100 grm. esencji octowej.

— 19-letnia Janina Zwierzchowska, bez pracy, otruła się jodyną w bramie domu Marszałkowska 81. Młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie do domu.

— 26-letnia Helena Trojanowska, malarka, (wieś Mogielnica, pow. Grójecki) otruła się kwasem octowym w bramie domu 6-go Sierpnia 19. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

— Wczoraj o godz. 5-ej rano, ze środkowego przęsła mostu Kierbedzia skoczyła do Wisły kobieta nieznanego nazwiska. Pełniący służbę na moście policjant zawiadomił komis. rzeczny, skąd wyjechali funkcjonarjusze policji na łódce. Zwłok samobójczyni nie odnaleziono.

STAN POGODY w/g PIM

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami śnieżnemi, obfitszemi na południu i wschodzie kraju. Spadek temperatury, silniejszy w dzielnicach północnych. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków północnych.

Dobra nowina dla rowerzystów

W Ministerjum Komunikacji rozważana jest obecnie sprawa wydania nowego rozporządzenia o rejestracji rowerów, dotąd bowiem sprawa ta nie jest unormowana żadnemi przepisami, co powoduje między in. wielką rozpiętość pobieranych przy tem cen. Chodzi o wprowadzenie jednolitych przepisów w tej dziedzinie i ewentualne obniżenie zbyt wygórowanych opłat pobieranych przez niektóre samorządy. Jak wiadomo, np. w Warszawie opłaty, związane z uzyskaniem numeru rowerowego, wynoszą w pierwszym roku 16 zł. 80 gr.

Nowe rozporządzenie ma ukazać się jeszcze w marcu, a więc tegoroczna rejestracja odbyłaby się na podstawie nowych przepisów.

Tygodnik Ilustrowany

Bieżący numer „Tygodnika Ilustrowanego" przynosi feljeton Stanisława Wasylewskiego o Triumfach Liszta w Polsce romantycznej, artykuł T. Grzebieniowskiego o „Koronie angielskiej" na przestrzeni ostatniego wieku, feljeton Essmanowskiego o dr. T. Żeleńskim, lekarzu chorób dziecinnych, artykuł J. Skiwskiego o projektach zmiany ortografji polskiej, reportaż Żejmo-Żejmisa z Kowna, nowelę W. Zyndram - Kościałkowskiego, recenzje z książek Br. Schulza i Jesionowskiego, wreszcie W. Husarskiego stały dział przeglądu artystycznego i W. Syruczka przegląd teatralny. Bogaty dział ilustracyjny przynosi tym razem m. in. fotografje z pogrzebu króla Jerzego V.

Kronika organizacyjna

PONIEDZIAŁEK.

W poniedziałek dnia 10 b. m. godz. 6 w. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy WOKR. PPS. ul. Długa 21.

10 lecie „Frajhajtu"

W piątek w teatrze Nowości w Warszawie odbyła się Akademja, zorganizowana przez żydowską młodzież socjalistyczną, skupioną w organizacji „Frajhajt", z okazji 10-lecia istnienia tej organizacji.

Wielka sala wypełniła się po brzegi. 2000 młodych socjalistów w podniosłym nastroju święciło swą uroczystość.

Na program Akademji złożyły się przemówienia oraz bogata część artystyczna, wykonana przez członków „Frajhajtu".

Imieniem Org. Mł. TUR pozdrowił towarzyszy żydowskich, życząc im dalszej owocnej pracy, tow. St. Dubois.

Ofiary bójek i napadów

W ciągu wieczora w sobotę i w nocy na niedzielę, ofiarami bójek i napadów w różnych punktach miasta padło 14 osób.

Zajście w kinie

Tadeusz Kurlicz, woźnica, będąc podchmielony, przyszedł do kina „As" i zająwszy miejsce na sali, wkrótce zasnął. Gdy po skończonym seansie o godz. 24-ej K. obudzono i poproszono o opuszczenie sali, nietrzeźwy widz domagał się zwrotu pieniędzy za bilet, oświadczając, że nie widział wcale filmu. Wobec tego wezwano 2-ch policjantów, którzy siłą wyprowadzili Kurlicza na ulicę, skąd już o własnych siłach poszedł wyspać się do domu.

„Wiosna w Paryżu" w kinie Hollywood

W kinoteatrze Hollywood ukazała się iście karnawałowa komedja wytwórni Paramount p. t. „Wiosna w Paryżu", z udziałem czołowych gwiazd amerykańskich.

Przygody niedoszłej pary samobójców w wesołych lokalach Paryża... przepych paryskich dancingów... prześliczne piosenki... pikantne sytuacje— oto jakie momenty zawiera świetna komedja p. t. „Wiosna w Paryżu". (x)

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. W poniedziałek i wtorek teatr nieczynny. W środę premjera komedji Al. Fredry „Pan Geldhab" w reżyserji St. Perzanowskiej z S. Jaraczem, E. Bonacką, J. Chodeckim, W. Wojteckim, S. Bryllńskim, J. Łuszczewskim i in.

TEATR WIELKI — OPERA. Jutro wystąpi w Operze świetny artysta George Bakłanoff w roli Mefista w „Fauście".

W środę dn. 12 b. m. odbędzie się w Operze premjera wspaniałej opery Wagnera „Holender Tułacz".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego.

TEATR POLSKI: Dziś „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilha.

TEATR LETNI. Dziś „Codziennie o 5-ej". W próbach „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Wł. Fodora „Matura".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś i jutro o g. 8 wiecz. „Trafikę pani generałowej", komedję Bus-Feketego.

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy, ilustracja muzyczna prof. Dziewulskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś rewja aktualna „Mycie głowy" z udziałem całego zespołu.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro, we wtorek 11 lutego, „Roxy" o godz. 7 wiecz. przy ul. Elbląskiej 51.

POŻEGNALNY KONCERT ZESPOŁU REWELERSÓW „T. 4". W środę dn. 12 b. m. o godz. 20.15 w sali im. Karłowicza odbędzie się ostatni koncert przed wyjazdem do Łotwy i Estonji, zespołu rewelersów „T. 4", pod dyrekcją Wandy Vorbond-Dąbrowskiej.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji, Koringa, na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 wiecz.

Potwór

Kino „Majestic" występuje dziś z premjerą arcyciekawego filmu p. t. „Potwór". Arcydzieło to uznane zostało powszechnie za najbardziej frapujący obraz tegorocznej produkcji europejskiej.

Rolę główną w „Potworze" kreuje fenomenalny Inkiszynow, niezapomniany bohater „Burzy nad Azją". Obok Inkiszynowa, w filmie „Potwór" występuje Harry Baur, zadziwiający wszechstronnością swego talentu, i Gina Manes. Dzisiejsza premjera „Potwora" w „Majesticu" wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. (x)

Kącik radjowy

Pieśni Stanisława Niewiadomskiego

Pieśni Stanisława Niewiadomskiego posiadają urok, rzewność i pogodę, smętek i jasność, melodyjność i prostotę, a przedewszystkiem ów ujmujący, serdeczny, naprawdę swojski ton. To też niewątpliwie sprawi przyjemność wszystkim radjosłuchaczom kilka pieśni tego kompozytora, które nada Polskie Radjo dnia 10 lutego o godz. 18-ej, tembardziej, że wykonawcami będą lubiani przez publiczność radjową artyści: Janina Godlewska i Andrzej Bogucki.

Literacki wieczór morski

Z okazji rocznicy odzyskania morza polskiego, Polskie Radjo nadaje „Wieczór literacki", poświęcony literaturze marynistycznej. W audycji obok Janusza Stępowskiego, wezmą jeszcze udział przedstawiciele młodego ruchu marynistycznego, p. Zadrożny i poeta p. Jasiński. Tematem dyskusji będzie tutaj stosunek marynarzy do zagadnień marynistyki współczesnej w literaturze „Wieczór" zilustrują fragmenty dzieł Żeromskiego, Conrada, oraz szereg utworów poetyckich. Audycja nadana będzie dnia 10 lutego o godz. 21.45.

Recital belgijskiego pianisty

Polskie Radjo zaprosiło przed swój mikrofon znakomitego artystę zagranicznego, Belgijczyka, Marcelego Maasa. Świetnego tego pianistę słyszeli dotąd radjosłuchacze jedynie z nagrań płytowych, obecnie usłyszą go w radjowym recitalu dnia 10 lutego o godz. 17.20.

Koleżeństwo i małżeństwo

Dnia 10 lutego o godz. 16.45, na skutek wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziła wśród radjosłuchaczy dyskusja mikrofonowa młodzieży akademickiej na temat „Koleżeństwa i małżeństwa" radjostacja warszawska powtarza tę audycję o godz. 16.45.

Tajemnice regeneracji

Słyszeliśmy w dzieciństwie bajki o smokach i potworach, z którymi bezskutecznie walczyli dzielni rycerze — gdy ucięli jeden łeb potworowi, natychmiast odrastał drugi. A jednak... to nie bajka. Nauka zna zjawiska regeneracji, obserwowane w świecie przyrody. Ciekawe badania w tej dziedzinie omówi przed mikrofonem wileńskim dnia 10 lutego o godz. 17.50 dr. Maks Witow-Chejfec w odczycie p. t. „Tajemnice i dziwy regeneracji".

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 10 lutego.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Płyty. 16.30 „List", wesoły skecz. 16.45 Młodzież mówi o sobie. 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 „Tajemnice i dziwy regeneracji" 18.00 Pogodne pieśni. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 „Z polskich badań przedhistorycznych". 18.55 Pogadanka gospodarcza. 19.05 Płyty. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości bieżące. 19.50. Przemówienie p. wicepremjera Kwiatkowskiego. 20.00. Płyty. 20.25 Koncert symfoniczny. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.45 Literacki wieczór morski. 22.15 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Sen nocy letniej" Szekspira w reż. Reinhardta.
APOLLO: „Becky Sharp" (film w kolorach naturalnych).
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei".
AMOR: „Sprzedany głos" i „Ich noce".
ANTINEA: „Kobieta pod kontrolą" i „Koci pazur".
AKRON: „Dwie Joasie" i „Bajka o krasnoludkach".
AS: „Antek policmajster" i rewja
BAŁTYK: „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM (duże): „Człowiek — wilk" i rewja.
COLOSSEUM (MAŁE): „Bohater z Rio Grande".
CORSO: „Bengali" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".



CASINO: „Dom Nr. 56".

CZARY: „Wesoła rozwódka".
ELITE: „Wyprawy krzyżowe".
EUROPA: „Nie odchodź odemnie".
FILHARMONJA: „Karjera" z Martą Eggerth.
FLORIDA: „Cyrk Sarana" i „Szczęście na ulicy".
FORUM: „Bengali" i „Rzeczpospolita młodości".
FAMA: „Dom Nr. 56".
HELJOS: „Dwie Joasie".
HOLLYWOOD: „Wiosna w Paryżu" i rewja.

ITALJA: „Annapolis".
KOMETA: „Piekło" i rewja.

LOS: „Byli sobie dwaj hultaje".
MASKA: „Kot i skrzypce" i „Powrót Frankensteina".
MAJESTIC: „Potwór".

MEWA: „Ostatni romans króla" i „Ilonka".
METRO: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKIE: „Anna Karenina".

MUCHA: „Czerwona Dama" i „Miodowe miesiące".
NOWA TOMBOLA: „Jestem zbiegiem" i „Jej szampańska noc".
OKO PRASKIE: „Tygrys Pacyfiku" i „Nasz chleb powszedni".
PAN: „Manewry miłosne".

PETIT TRIANON: „Jedziemy po szczęście" z Grace Moore i „Szanghaj".
POPULARNY: „Walczą o życie" i rewja.
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka" i „Burza".
PRAGA: „Annapolis" i rewja.
RAJ: „Antek policmajster".
RIALTO: „Arcylokaj" z Charles Langhtonem.
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Indyjscy piechurzy" z Flipem i Flapem.
SFINKS: „Zapomniany człowiek" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona symfonja".

STYLOWY: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona".
TON: „Rapsodja Bałtyku".
UCIECHA: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
UNJA: „Droga bez powrotu" i rewja.

Kronika krakowska

W sprawie kontroli piekarń

Robotnicy piekarscy domagają się, aby inspektor pracy przeprowadził ścisłą kontrolę piekarń krakowskich i wyciągnął z tego wobec majstrów najdalej idące konsekwencje.

Podobno kontrolę taką już przeprowadzono, ale wyniki jej są zupełnie nie znane. Piekarnie, gdzie pracują robotnicy, często po 16 godzin, przedstawiają się pod względem higjenicznym fatalnie. Również nie przestrzegają majstrowie ustawy o czasie pracy i ustawy o ochronie pracy młodocianych. Młodzież pracuje w piekarniach po kilkanaście godzin dziennie i jest wyzyskiwana w najohydniejszy sposób. Majstrowie angażują młodocianych robotników, i to w tym czasie, kiedy w zawodzie piekarskim panuje bezrobocie.

Nasze, ponawiane kilkakrotnie, apele do inspektora pracy nie przyniosły żadnego rezultatu. Wyzysk pracy ludzkiej nietylko że nie zmalał, ale jeszcze wzrósł. Warunki higjeniczne pracy uległy znacznemu pogorszeniu. Pracodawcy nic sobie nie robią z ustaw, ani z inspekcji pracy. Czy naprawdę niema na nich sposobu? Sądzimy, że p. inspektor pracy ma do dyspozycji środki, któremi może zmusić opornych pracodawców do posłuchu wobec ustaw i zarządzeń władz.

Ale, niestety, u nas pokazuje się silną rękę tylko wobec robotników. Wyzysk ze strony pracodawców jest nietykalny.

Życie robotnicze

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. S. DZIELNICY PODGÓRZE (ciąg dalszy) odbędzie się w środę, 12 b. m., o godz. 6,30 wiecz. w sali Domu Tramwajarzy, pl. Serkowskiego 7.

Z miasta

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Posiedzenie Wydziału Filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 lutego, o godz. 6-ej.

Sekretarz przedstawi dwie prace: 1) Doc. Z. Klemensiewicza p. t. „Składnia opisowa języka polskiego". 2) Doc. Z. Stiebera p. t. „Wpływ języków polskiego i słowackiego na dialekt Łemków".

O TEM, CO SIĘ NIE DZIAŁO W SODOMIE.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 19-tej, wygłosi staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i reformy Obyczajów, prof. red. Ludwik Tomanek odczyt p. t.: „Co się nie działo w Sodomie". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Radjo krakowskie

WTOREK, 11 lutego.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy 15.30 Płyty. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 „Nastroje zimowe". 16.45. „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki". 17.15 Recital altowiolisty. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Olimpjada tenorów. 18.30 „Nadęta konkurencja". 18.45 Płyty. 19.00 Kronika przyrodnicza. 19.20. Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00. Koncert symfoniczny Teodora Rydera i Marja Chasinowa (fort.). 22.30 Reportaż z Igrzysk olimp. 22.35 „Lecznicze stosowanie witamin". 22.50 „Przyrost naturalny i jego znaczenie polityczno-gospodarcze". 23.10 Muzyka taneczna.

Repertuar

Poniedziałek 11 lutego „Noc listopadowa" o godz. 4-ej popoł.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Przygoda śmiałych".
APOLLO: „Pepi".
BAGATELA: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu".
PROMIEŃ: „Walka w królestwie walca".
SZTUKA: „Burza nad światem".
STELLA: „Rapsodja Bałtyku".
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość".
WANDA: „Dawid Copperfield".
UCIECHA: „Całe miasto o tem mówi".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Za, czy przeciw...

Jest rzeczą bezsprzeczną, że zagadnienia samodzielności robotniczego ruchu sportowego, jego niezależności organizacyjnej, wreszcie możliwości kultywowania swojej własnej ideologji proletarjackiej i ścisły, organiczny niemal związek z innemi odłamami ruchu klasowego, są zagadnieniami podstawowemi, o których nikogo przekonywać nie potrzeba. Są niemal powszechnie ustalonemi „kanonami".

Mimo tego, wystrzegajmy się aby nie popaść w przesadę. Bo trzeba przyznać, że tu i ówdzie szerzyła się, niby choroba nadgminna, zbiorowa psychoza tych, którzy zatracili poczucie rzeczywistości. Tu i ówdzie w zapale retorycznym rzucana była myśl oderwania się całkowitego od sportu mieszczańskiego, wystąpienia ze związków państwowych.

Tak było do niedawna. Dzisiaj, po szeregu przykładów stan rzeczy wygląda zupełnie inaczej. Konieczność istnienia robotniczego ruchu sportowego w ramach związków państwowych jest rzeczą bodajże powszechnie przyjętą. Abstrahując od takiego lub innego traktowania sportu robotniczego przez lokalne władze, które w taki lub inny sposób starają się go szykanować (piszemy zresztą o tem w artykule tow. Rochowiaka), stwierdzamy, że o il dzisiaj zagadnienie współdziałania ze związkami państwowemi jeszcze nie jest, to w każdym bądź razie musi być rozstrzygnięte na płaszczyźnie stosunku lojalnych kontrahentów.

Weźmy za przykład stan rzeczy, który miał miejsce do niedawna na Śląsku. Robotnicze piłkarstwo istniało samodzielnie, poza ramami P. Z. P. N. Rezultaty? Wzajemne kaperowanie graczy, a co się z tem wiąże — pokątne zawodowstwo. Dzisiaj po utworzeniu przy Śl. O. Z. P. N. Robotniczego Podokręgu Autonomicznego nie może być mowy o czemś podobnem, przynajmniej na taką skalę jak dotychczas. Korzyści? Dla obydwóch stron. Rezygnować z tych korzyści dla zasady izolacji? Odpowiadamy otwarcie, nie ma najmniejszego sensu.

Podkreślić należy, że kwestja całkowitego uniezależnienia czy też współdziałanie ze związkami państwowemi nie jest zagadnieniem nurtującem tylko i wyłącznie robotniczy ruch sportowy na terenie polskim.

We Francji np. istniały dwa kierunki: jeden propagujący całkowitą izolację, drugi stojący na stanowisku współpracy ze sportem mieszczańskim na pewnym odcinku. Przed wojną światową Socjalistyczna Międzynarodówka Sportowa po szeregu doświadczeń Niemiec, Austrji i szeregu innych krajów, doszła do słusznego zresztą w danej sytuacji przekonania, że jedyną właściwą drogą jest całkowita separacja robotniczego sportu od sportu burżuazyjnego. Jest to tezą programu S. A. S. I. do dnia dzisiejszego. Związki polski, rumuński i węgierski są wyrazicielami opinji, że na pewnym określonym odcinku współpraca jest pożyteczna. Tow. Michałowicz na ostatnim zjeździe w Katowicach sformułował tezę rozbudowy współdziałania nie z poszczególnemi związkami sportu mieszczańskiego, lecz ze Związkiem Związków Sportowych, jako ich centralą.

Charakterystycznem jest, że obecnie połączone obydwa odłamy robotniczego ruchu sportowego które ze słabiutkich związeczków, liczących po 4 tys. członków, stały się potężną centralą skupiającą ok. 50 tys. czynnych robotniczych sportowców, również przechylają się do naszego stanowiska. Mianowicie grupa tow. J. Delaune propaguje zasadę wstąpienia związków robotniczych do związków mieszczańskich. Przeciwnikami tej grupy jest grupa tow. Guillevic. Ostatnio postanowiono decyzji ostatecznej nie pobierać, ale poczekać na głosy w tej sprawie przedstawicieli mieszczańskiego Comitet National des Sports. Jak wynika z ostatnich wiadomości, które nas doszły, p. Rimet imieniem C. N. S. wypowiada się bardzo gorąco za doprowadzeniem do porozumienia.

Innemi słowy, okazuje się, że teza Z. R. S. S. została podjęta przez towarzyszy francuskich. Ciekawem tylko jak na tem tle wyglądają „gorące" ataki I. K. C., domagającego się wycięcia „wrzodu sportu robotniczego" ze sportu polskiego.

Ale ujadania te, to małoznaczący drobiazg.

Do zagadnienia organizowania się w ramach związków państwowych podchodzimy na płaszczyźnie własnego interesu, co jest oczywistem, lecz zdajemy sobie sprawę, że korzyści są dla obydwuch stron. I dlatego stosunek nasz do Związków państwowych nie jest stosunkiem ubogiego krewnego, starającego się od możnego posiadacza uzyskać jakąś „zapomogę" czy „zasiłek", jest natomiast świadomą wolą, płynącą z poczucia korzyści i naszych własnych interesów.

Władysław Pietrzykowski.

Szykanowanie sportowców robotniczych na Śląsku

W N-rze dzisiejszym podajemy artykuł tow. Rochowiaka, kierownika sportu robotniczego na Górnym Śląsku.

Nie wchodzimy w osobistą ocenę postępowania władz piłkarskich na Śląsku, jedno tylko pragniemy stwierdzić, że w stosunki panujące w śląskiem piłkarstwie muszą wejść władze przełożone.

Czegoś podobnego tolerować nie wolno!

Redakcja.

Klubom mieszczańskim, tak zw. K. S-ami, jest solą w oku sport robotniczy i dlatego szykanuje się go na każdym kroku.

Rozmaici inżynierkowie stojący na usługach sportu mieszczańskiego, szykanują sportowców robotniczych, grożąc im wydaleniem z pracy za przynależność do R. K. S-u.

Z drugiej strony policja w niektórych miejscowościach szykanuje sport robotniczy. Ciekawem jest przytem, że w szeregu miejscowości w sporcie mieszczańskim kierownicze stanowiska zajmują wyżsi urzędnicy policyjni.

Ostatnio sport mieszczański przypuścił prawdziwy szturm na robotniczy sport piłkarski na Śląsku, który ma swój Autonomiczny Podokręg Robotniczy P. Z. P. N. i zatwierdzonych około 1500 graczy.

Kierownicy sportu burżuazyjnego stale omawiali sportowców robotniczych o separowanie się od związków sportowych ogólno-państwowych.

Obecnie, kiedy po przezwyciężeniu szeregu trudności sportowcy robotnicy przystąpili do reorganizacji robotniczych piłkarzy należących do PZPN-u za pomocą Śl. RPA. to Śl. OZPN. przez swój zarząd domaga się wykluczenia i zerwania stosunków przez PZPN. ze sportem robotniczym na Śląsku.

Dzieje się to oczywiście pod wpływem licznych macherów sportowych reprezentujących sport mieszczański, którzy obecnie zauważyli, że skończyło się kaperowanie zawodników sportu robotniczego i obecnie, aby otrzymać sportowca robotniczego, muszą zwracać się do zarządu R. K. S-u po zwolnienie.

Zarząd Śl. OZPN. w swym wniosku do PZPN-u o zerwanie stosunków z RKS-ami podał argumenty świadczące przejrzyście o intencjach wnioskodawców. Brzmią one:

1) Utworzenie RKS-u w Radzionkowie, którego członkowie zarzucili zarządowi KS. „Ruch" w Radzionkowie, że swoich członków piłkarzy wychowywał w demoralizujący sposób, urządzając po zawodach różne libacje i pijaństwa, a ponadto prowadził ukryte zawodowstwo, płacąc zawodnikom za mecze. Nawiasem mówiąc, jest to prawdą i nie da się to zatuszować.

2) Że członkowie należący do RKS. Naprzód w Szopienicach pod wpływem kilku pijanych awanturników niecziłonków RKS. wystąpili jakoby z pobudek politycznych z RKS-u i utworzyli sobie K. S. Naprzód 35. Nie zostali przez P. Z. P. N. dla tegoż KS-u potwierdzeni, nie mając formalnych zwolnień z RKS-u.

W praktyce rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Śl. OZPN. mimo nie potwierdzenia zawodników z RKS-u przez PZPN. dla K. S. Naprzód 35 zezwalał na prowadzenie dalszych rozgrywek z niepotwierdzonymi zawodnikami, mimo, że statut PZPN. nie zezwala na tego rodzaju „kawały".

W ten sposób okręg Śląski zlekceważył i ominął zarządzenia PZPN. najwyższej władzy piłkarskiej w Polsce.

Obecnie wprowadza się kluby mieszczańskie w błąd, że RKS-y Śląska od dnia 1.I.36 nie należą do PZPN i stego powodu rozgrywki prowadzone z RKS-ami są zabronione.

Władze centralne, zadaniem których winno być wychowanie fizyczne robotnika, zwłaszcza na tak eksponowanym terenie, jakim jest Śląsk, powinny wejrzeć w niezdrowe stosunki.

Sportowcy robotnicy swojej przynależności do R. K. S.-u nie uzależniają od uzyskania pracy, ponieważ sport robotniczy pracy nie przydziela. Należą do tegoż sportu z pobudek samopoczucia i ideowych, co należy podkreślić.

Szykany i szczucie na sport robotniczy, wychowywujący w trudnych warunkach młodzież robotniczą, nie leżą w interesie sportu i państwa, zwłaszcza na terenie Śląska, gdzie pozostawia się organizacjom hitlerowskim dużą swobodę działania.

ROCHOWIAK STANISŁAW.

Poznaj zasady organizacyjne pracy sportowej

KURS ORGANIZATORÓW PLACÓWEK SPORTOWYCH.

W czasie od 2—8 marca r. b. organizujemy ogólnokrajowy, tygodniowy kurs, z następującym programem:

Ideologja sportu robotniczego. Sprzęt i urządzenia sportowe. Co to jest: lekkoatletyka, boks, gry sportowe, sporty zimowe, obozownictwo i turystyka, ciężka atletyka. Zasady ćwiczenia zawodników w sekcjach. Organizacja prób na P.O.S. i R.O.S. Organizacja zawodów. Projektowanie rocznego planu pracy sportowej. Organizacja sportu robotniczego. Istota i zadania R. O. S. Dzieje wychowania fizycznego. Wychowanie fizyczne a higjena pracy. Higjena wychowania fizycznego. Poradnictwo. Organizacja sekretarjatu sportowego. Znaczenie akcji propagandowej i sprawozdawczej w sporcie (prasa). Rachunkowość i kontrola. Gospodarka inwentarzowa. Olimpjady międzynarodowe, krajowe, złoty, spartakjady Kobieta w sporcie. Sport robotniczy w skali międzynarodowej.

KURS ORGANIZATORÓW TURYSTYKI ROBOTNICZEJ.

I. R. O. W. F. organizuje w dn. od 2—8 marca tygodniowy kurs organizatorów turystyki robotniczej. W programie mamy przewidziane wykłady i zajęcia praktyczne na następujące tematy:

Terenoznawstwo, projektowanie wycieczek i zwiedzań, sport a turystyka, architektura, wycieczki górskie, turystyka, jako praca kulturalno - oświatowa, krajobraz polski, przewodnik a wycieczka, ekwipunek turysty, życie wycieczki, organizacja propagandy i administracji, higjena wycieczki, przed i po wycieczce (przygotowanie umysłowe zwiedzających i utrwalenie wrażeń), wycieczki wodne, literatura przewodnikowa.

***

Równolegle z wykładami, odbędą się zwiedzania instytucyj, mających związek z wychowaniem fizycznem.

Opłata za każdy kurs z całkowitem utrzymaniem i kwaterą (bez pościeli) 20 zł. Zniżka kolejowa 80 proc. w obie strony.

Zgłoszenia trzeba nadsyłać najpóźniej do dn. 24 lutego. Kto zgłosi się wcześniej, ten ma większą pewność, że zniżkę będzie miał.

Zgłoszenia kierować: I Robotn. Ośrodek Wych. Fizyczn., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Jednocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić zaliczkę najmniej 5 zł. na konto P. K. O. Nr. 27.972 na nazwisko E. Hryniewicza. Bez zaliczki zniżki nie wyślemy.

Sale gimnastyczne!

Wydział Gier Sportowych W. R. S. K. O. uzyskał prawo korzystania z sal gimnastycznych w szkołach przy ul. Młynarskiej 2, Leszno 109 i Grójeckiej 93.

Z sal korzystać mogą wszystkie warszawskie robotnicze kluby sportowe.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat WRSKO.

Wskazania dla narciarza — turysty

Dzisiaj dajemy zakończenie artykułu Humena p. t. „Wskazania dla narciarzy — turysty". W następnym numerze podamy artykuł również p. Humena p. t. „Na nartach w terenie". Będzie to zakończeniem tych ciekawych i, przypuszczamy, dla narciarzy i turystów bardzo pożytecznych, wskazówek.

Redakcja.

MRÓZ.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zjawisko występowania ciszy w czasie trwania najsilniejszych mrozów. To też przy odpowiedniem wyekwipowaniu, mróz nie jest zjawiskiem zbyt groźnem. Nie należy przytem zapominać, że nawet najsłabszy wiatr zmienia te warunki turystyczne na najcięższe.

MGŁY.

Niebezpieczeństwo mgły, powoduje błądzenie, które zdarza się niekiedy nawet najlepszym znawcom danych terenów górskich. Dlatego w czasie mgły, zachowanie kierunku (kompas) obliczanie przebytej drogi w czasie, sprawdzanie jej na podstawie drobnych szczegółów terenu (mapa) to czynności, które muszą być wykonywane spokojnie i uważnie, od nich bowiem zależy utrzymanie się na właściwej trasie. W poszukiwaniu prawdziwej drogi w nieznanym terenie, nie należy wchodzić na strome stoki.

ŚNIEŻYCE.

Są one niebezpieczejszem zjawiskiem od mgły, ponieważ trudne i wyczerpujące posuwanie się w terenie, łączy się z możliwością utraty kierunku. Wtedy raczej należałoby przerwać wycieczkę i wrócić, zamiast narażać się na błądzenie i marsz w nadzwyczaj trudnych warunkach.

WIATR.

Znaczny wpływ na właściwości śniegu i związane z tem warunki narciarskie wywiera ruch powietrza, t. j. wiatr. W czasie opadu śnieżnego przy spokojnem powietrzu płatki układają się równomiernie w warstwach zaokrąglających rzeźbę terenu. Podczas działania wiatru natomiast tworzą się na stoku różne warunki dla opadu śniegowego. Na stokach wystawionych na działanie wiatru, śnieg nie łączy się należycie z podłożem.— Wówczas korzystne warunki dla opadu istnieją tylko na zawierzchnej stronie. Na nawierzchnej bowiem szybkość strug powietrza, która szczególnie wzrasta na krawędzi przeciwdziała tworzeniu się jednostajnych warstw opadu. Jedynie za drobnemi przeszkodami w terenie naskutek odpływu powietrza, gromadzą się większe ilości śniegu. To też na nawietrznym stoku spotyka się zazwyczaj wydmy i zaspy. Na granicy, gdzie przyspieszenie wiatru ze względu na wysokość i rzeźbę terenu wzmaga się, tworzą się zaspy nawisowe, na drodze łoża wiatru, które w postaci nawiasów wysuwają się na zawietrzną stoku, by oczekiwać przyczyny, która spowoduje ich odłączenie od zbocza Znajomość głównych kierunków wiatru przy powstaniu zasp, może w pewnej mierze przyczynić się do orjentacji w terenie. Należy liczyć się również z tem, że zaspy mogą posiadać różne odchylenia od głównego kierunku wiatru, które spowodowane są ukształtowaniem terenu.

Zjazd Okręgowy Śląskiego RSKO.

W ubiegłą niedzielę obradowała doroczna konferencja Robotniczych Klubów Sportowych śląskiego RSKO., w której brało udział około 100 delegatów reprezentujących 70 klubów.

Zagaił konferencję tow. Rochowiak, witając delegatów, oraz przedstawicieli bratnich organizacyj, poczem poświęcił kilka słów zmarłym w roku sprawozdawczym tow. tow. Emilowi Caspari i Czesławowi Kossobudzkiemu, których pamięć uczcili delegaci przez powstanie.

Witali konferencję: tow. tow. dr. Ziółkiewicz im. PPS., Kowoll im. D. S. A. P., Melek im. Okręgowej Rady Zw. Zaw., Pietrzykowski — Z. R. S. S. i Kontor im. Siły Cieszyńskiej. Skolei przystąpiono do sprawozdania z działalności Komitetu Okręgowego, które złożył tow. Rochowiak.

Jak wynika z przedłożonego sprawozdania sport robotniczy na Śląsku czyni duże postępy mimo olbrzymich trudności, jak szalone bezrobocie wśród członków i t. p.

W dyskusji zabierało głos szereg delegatów, którzy poruszyli szereg bolączek sportu robotniczego na miejscowych terenie, zgłaszając w tej sprawie odpowiednie wnioski.

Ze wszystkich przemówień widać było troskę o dobro i rozwój organizacji.

Do nowych władz powołani zostali: Rochowiak, Szulik, Koczy, Chrypacz, Pietrzak, Kupny, Kluska, Palenga, Fuks.

Po przyjęcia szeregu wniosków konferencję zamknięto odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży".

Obradom przewodniczył bardzo sprawnie tow. dr. Ziółkiewicz.

Komunikat I R.O.W.F.

Podajemy do wiadomości klubów sportowych Okręgu Warszawskiego i niezorganizowanych miłośników sportu, że prowadzić będziemy od dnia 15 lutego następujące grupy:

1. Kurs przodowniczek gimnastyki.
2. Kurs przodowników gimnastyki.
3. Kurs gier sportowych dla kobiet.
4. Kurs gier sportowych dla mężczyzn.
5. Kurs lekkiej atletyki dla kobiet.
6. Kurs lekkiej atletyki dla mężczyzn.
7. Gimnastyka racjonalna — zdrowotna.

Komplety: a) dla kobiet, c) dla mężczyzn, c) dla dziewcząt od lat 12—18, d) dla chłopców od lat 12—18.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat I Rob. Ośr. Wych. Fizyczn. ul. Czerwonego Krzyża 20 do dnia 5 lutego od godz. 17 do 20

Czarna zima

II turnus obozu Z. R. S. S. w Zakopanem

Mimo klęski braku śniegu, drugi turnus obozu w Zakopanem udał się doskonale, zarówno pod względem doboru uczestników jak i wyników sportowych.

Zjechało się sportowców ze wszystkich klubów tak dużo, że z trudem pomieścić się mogli w domu obozowym. Na otwarciu drugiego turnusu przemawiał tow. Duniak o celach i zadaniach sportu robotniczego, oraz odczytał regulamin obowiązujący na obozie.

Komendantką grupy kobiecej liczącej 26 uczestniczek była tow. Stanisława Domagalanga z Łodzi. Została wybrana komisja kulturalno-oświatowa, odbyły się odczyty tow. Próchnika, oraz wieczory dyskusyjne, na których przewodniczył tow. Duniak.

Dla kobiet miała wykłady ob. dr. Kraszewska - Wandyczowa z zakresu higjeny. Życie obozowe upływało w oczekiwaniu śniegu. Będzie... czy nie będzie — to było najważniejsze pytanie na obozie.

Gdy nie było śniegu instruktor ob. Franciszek Pieniak przeprowadził „suchą zaprawę" i w teoretycznych wykładach zaznajamiał słuchaczy z narciarstwem. Narty, smary, ekwipunek, wycieczki narciarskie, górskie etc.

I mimo „czarnej zimy" mimo braku śniegu drugi turnus szczyci się wynikami sportowymi. Oto 12 osób stanęło do zawodów o odznakę narciarską i wszyscy ją dostali (10 mężczyzn i 2 kobiety), mimo złych warunków śniegowych i atmosferycznych.

Należy podkreślić, że w tym sezonie zimowym, sportowcy z obozu robotniczego byli pierwszymi, którzy tę odznakę zdobyli, a między nimi byli tacy, którzy dopiero na obozie rozpoczęli naukę jazdy na nartach.

K.

Walne zebranie „Skry"

W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie R.K.S. „Skra" W-wa. Walne zebranie po dłuższej dyskusji uchwaliło absolutorjum wraz z podziękowaniem następującym władzom, oraz powołano nowy Zarząd w składzie: przewodniczący — tow. Stan. Herman, viceprezesi: tow. tow. Błaszczyk, Krawczyk i Grzesik, sekretarz: tow. Miller, skarbnik: tow. Maciejewski, gospodarz: tow. Kosecki, oraz tow. tow. Zawadzki i Wenclówna.

Walne zebranie postanowiło jubileuszowy XV-ty rok istnienia Klubu obchodzić wielkiemi imprezami sportowemi na boisku i przystani.

Doraźnie zarządzona na Walnem Zebraniu zbiórka na cel budowy pomnika tow. Bolesława Limanowskiego dała 25 zł.

Podkreślić należy, że jest to pierwszy klub robotniczy, który dokonał zbiórki na ten piękny cel.

Ale w ślad za „Skrą", pójdą i inne kluby.

Obóz narciarski w Siankach

I turnus obozu narciarskiego w Siankach rozpoczął już od tygodnia systematyczne szkolenie i przygotowuje się do próby na odznakę sprawności narciarskiej. Warunki śnieżne w górach polepszyły się znacznie w ostatnich dniach, to też zainteresowanie naszemi obozami wzmaga się. Na II turnus, rozpoczynający się w dniu 16 lutego, wpłynęło już kilkadziesiąt zgłoszeń, m. in. blisko 20 osób z naszych organizacyj z Gdańska oraz z Czechosłowacji. Ze względu na ograniczoną liczbę kwater należy się śpieszyć ze zgłoszeniami. Wyjazd grupy warszawskiej nastąpi w sobotę 15 lutego o godz. 19.05 z dworca Głównego. (Zbiórka o godz. 18).

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka